

Brutalność policji na Marszu Niepodległości

13 listopada 2020

Działania policji były zorganizowane i nacechowane agresją oraz jawną prowokacją względem uczestników marszu niepodległości. To nie były sceny z filmu, lecz rzeczywistość przedstawiająca tysiące funkcjonariuszy policji, ubranych w uniformy bojowe, którzy strzelali z broni gładkolufowej do tłumu, użyto również gazu łzawiącego, granatów hukowych oraz nie obeszło się bez „pałowania” uczestników marszu w tym dziennikarzy.

Od wczoraj otrzymaliśmy dziesiątki wiadomości od naszych Czytelników z kraju oraz zagranicy z pytaniem: co wydarzyło się w Polsce w czasie święta niepodległości w czasie marszu niepodległości? Z Waszych listów przebija zdziwienie oraz z troską o ojczyznę, ponieważ jak słusznie zauważacie, do tego typu scen nie dochodziło już od wielu lat. W zasadzie ten marsz również przebiegłby spokojnie, jednak „bojowe” nastawienie policji doprowadziło do tragedii.

Portal tysol.pl poinformował w środę po Marszu Niepodległości, że fotoreporter „Tygodnika Solidarność” Tomasz Gutry, „został postrzelony” podczas marszu. Według relacji Tomasza Gutrego miał do niego strzelić z kilku metrów policjant. Gumowy pocisk utkwiał w twarzy fotoreportera, relacjonuje portal. Do podobnych zdarzeń miało dochodzić w kilku miejscach przemarszu świętujących niepodległość Polaków. Jak informują świadkowie, policja nagminnie używała broni gładkolufowej co przypomina najgorsze czasy III Rzeczypospolitej. Powstaje, zatem pytanie o to czy PiS jawnie wprowadza tyranię?

Media głównego nurtu, przekazują „prawdę” taką, jaka powieła ich narrację, a zatem w marszu uczestniczyli „naziści”, którzy stanowili zagrożenie, oczywiście domyślamy się, że określenie

to również obejmuje całe rodziny z dziećmi. Szanowni Państwo do tej pory to media zagraniczne wyzywały uczestników Polskiego Marszu Niepodległości, niestety w tym roku również tak zwane Polskie media również obarczają się to hańbą.

My jednak zadajemy pytanie do Premiera Mateusza Morawieckiego oraz SuperPremiera Jarosława Kaczyńskiego, odpowiedzialnego za nadzór nad Policją: „dlaczego marsze lewicowe, by nie napisać lewackie, w czasie których niszczone są kościoły i obrażane uczucia religijne większości Polek i Polaków, eskortowane są grzecznie przez policję? Natomiast marsz patriotów zostaje w skandaliczny sposób spacyfikowany przy pomocy broni gładkolufowej?

Zapewne wielu z Was pamięta te czasy Platformy Obywatelskiej, kiedy to policja strzelała do górników w celu spacyfikowania protestów, które de facto były jak najbardziej słuszne. Obecnie władza PiS poszła jeszcze dalej i podjęto działania „zbrojne” względem Polskich Patriotów, którzy w wielu przypadkach przybyli całymi rodzinami, wraz z dziećmi, na Marsz Niepodległości by w ten sposób uczcić to jakże ważne święto.

Pozwolę sobie teraz na osobistą dygresję, otóż, gdy oglądałem relację z wydarzeń, do jakich doszło pod Stadionem Narodowym, gdy moim oczom ukazały się dosłownie niezliczone zastępy policji w umundurowaniu bojowym, których końca nie było widać a którzy nieustannie napływali w okolice stadionu, można było pomyśleć, że szturmują oni obiekt w celu odbicia zakładników, których przetrzymuje duża grupa terrorystów. Jednak tak nie było, wszyscy oni zostali wysłani do brutalnej pacyfikacji Polaków świętujących Niepodległość. To się po prostu nie mieści w głowie.

Z pewnością pośród brutalnie pacyfikowanych Polek i Polaków, było wielu takich, którzy oddali swój głos na PiS w ostatnich wyborach. Ciekawe, co myśleli, gdy władza, na którą zagłosowali, której zawierzyli i zaufali teraz wysłała na nich

oddziały policji, która „pałowała” niemiłosiernie nawet przedstawicieli mediów. Gdzie my w ogóle żyjemy? Czy wolność i godność Polaka nie ma już znaczenia dla tej jakże upadłej i zdegenerowanej władzy?

Źródło: Globalne-Archiwum.pl